

BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 7 lipca 1936 r.

1479.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1. "Musu Vilnius" o znaczeniu Bałtyku dla Litwy.-
2. Memorjał Zw. Wyzw. Wilna do rządu w sprawie sytuacji Litwinów wileńskich.-

Dział. Str.

I. 1.

" "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

4. Deklaracja redaktorów pism litewskich w sprawie sytuacji prasy na Litwie.-

III. 5.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH NA LITWIE.

Kronika.

5. Szykanowanie nauczyciela polskiego.-

IV. "

x

x

x

I.ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1 /."MUSU VILNIUS" O ZNACZENIU BAŁTYKU DLA LITWY. Musu Vilnius Nr.1314 z 1.VII 1936 r. Artykuł M.Sakutisa p.t. "Litwa a morze Bałtyckie"Streszczenie.

Litwa, która wywalczyła wolność i uzyskała litewskie wybrzeże rozstrzygając cały szereg innych, związanych z jej egzystencją, problemów bynajmniej nie usunęła wszystkich niebezpieczeństw grożących jej wolności i spokojowi. Niektóre z narodów skupionych dokoła Bałtyku mają interesy i aspiracje zmuszające Litwę do ustawicznego czuwania. Między innymi do hegemonji nad Bałtykiem zaczęła dążyć po przez Kłajpedę Polska popierała ona czynnie ideę t.zw. "Freistadt'u". A w pewnej chwili zdecydowała odrębnie rostrzygnąć los obszaru Kłajpedy inkorporując ją do ziem polskich. Dzień 15 stycznia 1923 r. ostatecznie udaremnił polskie aspiracje. Niemniejsze niebezpieczeństwo zaczęło się przejawiać również ze strony niemieckiej. Niemcy mieli na celu uczynić z Kłajpedy część państwa niemieckiego. Poza to Niemcy dążyli do sparaliżowania rozwoju portu kłajpedzkiego.

Gospodarcze znaczenie portu kłajpedzkiego i wogóle znaczenia dla Litwy wypadło odczuć bezpośrednio po przyłączeniu obszaru kłajpedzkiego do Litwy. Port kłajpedzki obsługuje 4/5 litewskiego handlu importowego i 3/4 eksportu. Ludność Kłajpedy po przyłączeniu do Litwy zaczęła szybko wzrastać. Wszystko to są jedynie zawiązki. Znaczenie morza i portu pod względem gospodarczym ma jeszcze olbrzymie perspektywy rozwoju. Mogłaby tu znaleźć źródła utrzymania znaczna część ludności całej Litwy. Jednak wymagać to będzie bardzo wiele wysiłku, czasu i kapitału, a przede wszystkim dobrych chęci i postanowienia. Pierwszym warunkiem wzmaganie się gospodarczego jest wzmocnienie floty handlowej, która by zdołała obsłużyć całą wymianę towarową Litwy z zagranicą. W tym celu powinny być zorganizowane kapitały nie tylko wojskowe, lecz również prywatne.

Pod względem geopolitycznym i ekonomicznym kłajpeda po Wilnie mogłaby być drugą stolicą, gdyż jej oś gospodarcza biegnąc od Mińska kończy się przy ujściu Niemna, ku któremu grawituje cała ekonomika litewska. To też bardzo ważną jest rzeczą ażeby wybrzeże było gęściej zaludnione, a sama Kłajpeda stała się wielkim miastem. Już obecnie skupia się tu kilka ekonomicznych urzędów i wyższych instytucyj naukowych. Skupianie się to będzie siłą rzeczy wzrastać gdy tylko większa liczba ludzi nawiąże kontakt z morzem.

Drugą doniosłą gałęzią gospodarczą, wpływająca bezpośrednio z morza, jest rybołówstwo. Narazie ta gałąź prowadzona jest dosyć prymitywnie. Brak jest scentralizowanego handlu i związanych z nim potrzebnych urzędów, jak również dobrych portów rybackich i kredytów na zakup potrzebnych statków.

Wybrzeże litewskie jest jednocześnie doskonałym uzdrojowiskiem. Piękna natura może przeciągnąć na to wybrzeże sporą liczbę letników z zagranicy. Może to pozytywnie się odbić na gospodarce krajowej i spopularyzować miano Litwy zagranicą. Bałtyk daje Litwie obfite bogactwa, których uzyskanie wymaga: odwagi, inicjatywy, obrotności i innych cech, jakie posiadają tylko narody marynarzy. Litwie w rodzinie narodów kulturalnych przypada również w udziale niemała misja, która spełnić zdoła jedynie naród bogaty materialnie i duchowo. /A-11/

2/ Memorjał Zw.Wyz.Wilna do Rządu w sprawie sytuacji Litwinów wileńskich "L.Aidas" 230 z 19.VII. Premier Tubelis przyjął niedawno przedstawicieli Centralnego Komitetu ZWW. Prezesa Dr. Juszkę i wiceprezesa członka Rady Stanu Papeczkisa, którzy wręczyli mu memorjał w sprawie prześladowania Litwinów w okupowanej Litwie.

W tym memorjale podkreśla się wielkie zaostrzenie prowadzonej przez Polaków od kilkunastu lat polityki prześladowania Litwinów. Zaostrzenie to przejawiało się w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Z tego powodu ogół litewski przejawiał wielkie poruszenie, które miejscami miało nawet charakter niepożądany.

Dalej oświadcza się w memorjale, że chociaż ZWW. dokłada wszelkich możliwych wysiłków w kierunku obiektywnego oświetlenia istniejącej sytuacji, zwracania reakcji społeczeństwa w kul-

turalnym i jednolitym kierunku jak również należytego wykonywania pracy, której się podjął. Jednak wytworzona sytuacja jest tak poważna, że zaistniała potrzeba zwrócenia uwagi na nią całego zorganizowanego społeczeństwa i Rządu.

W czasie audjencji wypowiedziano się co do jednolitych środków narodu litewskiego w kierunku odparcia presji polskiej. Premier Tubelis podkreślił, że historia nie zna przykładu by jakiś naród wyrzekł się swej stolicy i opóścił bojowników o nią. Rząd litewski dokłada i dokładać będzie wszelkich wysiłków w kierunku obrony praw narodu litewskiego. Stanowisko narodu zostało bardzo wyraźnie określone w przemówieniu Prezydenta państwa wygłoszonym 24 marca r.b. Cały Rząd jest wierny myślom Prezydenta i kroczy po wskazanych przez niego drogach. /A-8/6./

3/ Kolejna korespondencja Gustajnisia na temat "Sytuacji Litwinów Wileńskich". L. Aides. 291 z 27. VI. Prezes Komitetu Litewskiego w Wilnie obszernie się wypowiedział w sprawie sytuacji Litwinów wileńskich, oświadczając w tej sprawie co następuje:

Jesteśmy obywatelami Polski, daje to nam pewne prawa, lecz zarazem nakłada obowiązki. Mamy swój rodzinny język i kulturę narodową której nie możemy się wyrzec jako Litwini. Rozumiemy jednak bardzo dobrze swe obowiązki obywatelskie względem Państwa w którego granicach żyjemy i którego równouprawnionymi obywatelami być pragniemy.

Najważniejszym obowiązkiem obywatela względem państwa jest lojalność. Staramy się więc tę swoją obywatelską lojalność wyrażać nie tylko słowami, lecz również czynami. Posiadamy cały szereg swych organizacji narodowych głównie w dziedzinie oświaty, w postaci szkół i czytelni. W tych naszych organizacjach narodowych nie tylko niema żadnej antypaństwowej pracy, lecz wykazują one publicznie swą lojalność względem państwa tak np: w szkołach wiszą obrazy Prezydenta Mościckiego, Marszałka J. Piłsudskiego, obok obrazów książąt starożytnej Litwy dawnych gospodarzy tych ziem. Wisi też państwowe godło polskie biały orzeł.

Nikt namby nie mógł zarzucić że jakaś organizacja litewska na Wileńszczyźnie czy utrzymywana przez nią instytucja prowadzi przeciwko państwu polskiemu jakąkolwiek akcję organizującą niepokoję wśród ludności czy coś podobnego. Oczywiście trudno by od nas żądać byśmy nie interesowali się tem co się dzieje w Litwie i nie śledzili kulturalnego i społecznego życia litewskiego. Czyż to może komuś jednak szkodzić? Czyż nasze zainteresowanie dniem swojego narodu może być zarzutem względem nas?

Niestety Litwini wileńscy mieliby wiele powodów do skarg zwłaszcza w ostatnich czasach. Wydaje się nam, że bardzo często polskie władze administracyjne chcą dopatrzeć się w naszej działalności tego czego w niej całkiem niema i zupełnie bezpodstawnie oskarżają nasze organizacje i wielu ich pracowników. Wydaje się to nam jedynie szukaniem przycepek, bo rama białego orła nieco zawąskie z czego wynika poniewieranie państwowego godła i. t. d.

Jak wszyscy dobrze o tem wiemy w ostatnim roku władze państwowe zaczęły bardzo intensywnie zamykać litewskie szkoły, czytelnie i oddziały T.S.K. na prowincji. Czem one to usprawiedliwiają? Przede wszystkim czeplają się do lokali szkolnych i czytelni, oświadczając, że nie odpowiadają one ustalonym wymaganiom technicznym i higienie. Oczywiście w większości wypadkach nie są to specjalne budynki, a tylko wydzierżawione bardziej odpowiednie chaty rolników. Jednakże szkoły polskie, czyli państwowe, i czytelnie nie posiadają w tych miejscowościach lepszych lokali. Zdarzało się nieraz, że po zamknięciu szkoły litewskiej, Polacy w tym samym lokalu zakładali szkołę własną, świadczy to, że braki lokalowe nie są przyczyną decydującą.

Zamykając czytelnię władze administracyjne uzasadniają oficjalnie swe kroki różnemi motywami: to lokal nie odpowiada przepisom budowlanym, to portret Prezydenta Mościckiego wisi nie na honorowej ścianie,

W czytelniach litewskich często się przeprowadzane rewizje. Szuka się nielegalnej literatury. Za nielegalną literaturę zaś uważa się wiele takich starych litewskich książek i wydawnictw, które

W czasie audycji wypowiedziano się co do jednolitej...
...jedynym i jednolitym kierunkiem jak również należytego wykonania
pracy, której się podjęli. Jedynym wytworzonym zwracając się do
...niezależnie potrzebą zwolnienia uwagi na nie całego zor-

W czasie audycji wypowiedziano się co do jednolitej...
...jedynym i jednolitym kierunkiem jak również należytego wykonania
pracy, której się podjęli. Jedynym wytworzonym zwracając się do
...niezależnie potrzebą zwolnienia uwagi na nie całego zor-

3) Kolejną korespondencją Gustawina na temat "Wzrostu Litwi-
...w Litwie" i odczytanie się wypowiedziały w sprawie wzrostu Litwinów
...w Litwie, które odwołują się w tej sprawie co następuje:

W ostatnim odcyśle Litwina, data do nam pewne prawa, lecz za-
...razem niekiedy obywateli, mamy swój tożsamy język i kulturę narodo-
...w której nie możemy się wyrazić jako Litwini. Rozmawiamy jednak bar-
...do dobrze swe obywatelski odcyśle Litwina, w którym Państwo w którego
...granicach żyjemy i którego równoprawnym obywatelami być pra-

Najważniejszą obywatelską obywateli Państwa jest
...tożsamość. Staramy się więc tę swoją obywatelską tożsamość wyrazić
...niektóre słowa, które również czynimy. Postawiamy cały szereg swych
...organizacji narodowych, które w dziedzinie oświaty, w postaci szkół
...i czytelników. W tych naszych organizacjach narodowych nie tylko niema
...żadnej antypaństwowej przycięz, wykazują one publiczne swa lo-
...jalność względem państwa tak np. w szkołach, w których Prezydenta
...Młodzieńczej Organizacji J. Piłsudskiego, obok obradów, Kasański staro-
...życiu Litwy, dawnych gospodarzy, tych Litwini, Litwini Państwa, godno
...polskie dla Litwini.

Niki namby nie mógł narodzić się jakiś organizacja litewska na
...Wielkość, która czy utrzymywana przez nie, następująca prowadzi prze-
...ciwo państwu polskiemu, jakkolwiek jako organizacja niepokoję wśród
...ludności czy coś podobnego. Odczytanie trudności od nas, sądzę, dy-
...amy nie interesowali się tam co się dzieje w Litwie i nie śledzili
...kulturalnego i społecznego życia litewskiego. Czyż to może komuś
...jednak szkodzić? Czyż nasze zainteresowanie priem swojego narodu
...może być zarzutem względem nas?

Niestety Litwini, którzy mieliśmy wiele powodów do skarg, zwa-
...szona w ostatnich czasach. Wydaje się nam, że bardzo często polskie
...władze administracyjne chcą dopatrzeć się w naszej działalności
...tego czego w niej celkiem niema i zupełnie bezpodstawnie oskarża-
...ją nasze organizacje i wielu ich pracowników. Wydaje się to nam je-
...dynie zupełnie przyczek, do rany dalego, która nieca zaszkle
...z czego wynika ponieważ państwowe godki i. d.

Jak wszyscy dobrze o tym wiemy w ostatnim roku władze państwo-
...we zaczęły bardzo intensywnie zamknąć litewskie szkoły, czytelniki
...i oddziały T.S.K. na prowincji. Czem one to usprawiedliwiają? Prze-
...gwałty, które czepiają się do lokalni szkoleń i czytelników, oświadcza-
...ją, że nie odpowiadają one watałnym wymaganiom technicznym i ni-
...żenie. Odczytanie w większości wypadkach nie są to specjalne pu-
...dyki, a tylko wydzielone parady, odpowiadające obywateli, obywateli
...jednakże szkoły polskie, czyli państwowe, i czytelniki nie posiadają
...w tych miejscowościach, których lokalni. Zdaje się niema, że po-
...zamknięciu szkoły litewskiej, Polacy w tym samym lokalu zakładałi
...szkole wspaniałe, sądzę, że, że przez lokalowe nie są przyczyną decy-
...dująca.

Zamykanie czytelników, które administracyjne uszczelniają ofic-
...jalnie swe fronti, różnymi motywami: to lokalnie odpowiada prze-
...pisanie budowlanym, to portret Prezydenta Młodzieńczego, wisi nie na
...honorowej ścianie.
...W czytelnikach litewskich często się przeprowadzane rewizje.
...Banki się nie odwołują, że nielegalna literatura, że prawa
...są, które także, starożytności, Kasański i wydawnictwa, które

już przed kilku, czy nawet kilkunastu laty i stały tu całkiem legalne, przywiezione przez komory celne i urząd cenzora. Za nielegalną książkę np. uważa się przedwojenną historję Litwy Alekny, książkę "Czytaniek" Peklimasa wydana w Wilnie, no i większość pism i dzienników, które wyszły w Litwie, o ile tylko w nich spotyka się wyrazy "okupowana Litwa", "my bez Wilna się nie uspokoimy" i t.p. Gdy kierownicy czytelní, lub sam "Rytas" proponuje usunięcie z czytelní tych niedozwolonych książek, /była tylko była znana ich lista/ natychmiast szuka się innych argumentów. Tak np. kierownikom czytelní zarzuca się nielegalne nauczanie dzieci, twierdzi się, że istnienie czytelní szkodzi się ładu i spokojowi społecznemu i t.d.

Słyszcy się skargi z ust inteligentów, że się odbiera im radjoaparaty, gdyż słuchają oni Radja Kowieńskiego, a następnie usłyszane wiadomości, opowiadają swym znajomym, którzy radja nie mają. Niedawno został odebrany radjoaparat proboszczowi B. za to samo. In. słowy nie pozwala się nawet słuchać tego, co nadaje radjostacja litewska. Bardzo wątpię czy w Litwie znany jest choć jeden wypadek, by zabroniono słuchać Warszawy, Wilna czy jakiejś innej radjostacji.

Litwini bolesnie odczuwają środki administracyjne, a zwłaszcza wysiedlenia z miejsca zamieszkania. Wysiedla się kierownika czytelní, czy wogóle mieszkańca wioski o 30-40 kilometrów od miejsca zamieszkania, do całkiem obcych nieznajomych ludzi. Najgorszą jest rzeczą, że miejscowa ludność boi się przyjąć do siebie wysiedlonego. Ludność tę bowiem straszą wszelkimi sposobami Polacy, byleby odmówiła ona wysiedlonemu dachu nad głową. Tak więc wytwarza się nieznośna dla wysiedlonego sytuacja.

Mamy kłopoty też z przedstawieniami i świadectwami "moralności" dla nauczycieli. Tak się nazywają obecnie zaświadczenia polityczne prawomyślności, które za rosyjskich czasów były znane pod nazwą "błagodatności". Niewszystkim te świadectwa moralności się wydaje. Tak np. nie wydaje się go znanemu księdzu Czybirasowi. Może się wydawać komuś rzeczą dziwną, że księdzu nie wydaje się świadectwa "moralności". Niestety, tak się u nas dzieje. Był inny wypadek z innym bardzo poważnym księdzem, który podczas lekcji religji wyprosił za swawolę pewną dziewczynkę-Polkę za drzwi. Miejscowi Polacy oskarżyli tego księdza, oświadczając, że on domagał się, by ta dziewczynka odpowiadała po litewsku z religji, a gdy dziewczynka odmówiła, wtedy kapelan wyrzucił ją za drzwi. Temu księdzu wypadło tłumaczyć się w Wilnie w najwyższych instancjach, a jego los nie został jeszcze ostatecznie wyjaśniony.

Mamy więc wiele powodów do skarg. Jednak nie upadamy na duchu i pocieszamy się nadzieją, że te bolączki nasze mają jedynie charakter czasowy i będą musiały minąć, gdyż: 1. nie poczuwamy się do tego, byśmy na te kary administracyjne zasłużyli, bo jesteśmy lojalnymi obywatelami swego kraju i 2. nie widzimy żadnego interesu politycznego czy kulturalnego dla Państwa Polskiego w uciskaniu Litwinów wileńskich. Przecież litewska praca kulturalna nie mogłaby być niebezpieczna ani dla polskiej kultury, ani też dla samego Polskiego Państwa. Spodziewamy się więc, że przyjdzie czas, iż rząd polski również zrozumie nasze wyłącznie narodowo-kulturalne cele i nie pozwoli zakłócać naszej działalności w tej dziedzinie.

Muszę zaznaczyć, że w Warszawie nasze sprawy często lepiej rozumieją. Litwini z niektórych okolic zwracali się niejednokrotnie z prośbami do Prezydenta Republiki i byli wysłuchani. Pamiętają o tem szczególnie Litwini święciańscy, kiedy to Prezydent uwzględnił ich prośbę o pozwolenie abiturjentom gimnazjum święciańskiego na składanie egzaminu dojrzałości w języku litewskim przy gimnazjum Witolda w Wilnie. Dlatego też spodziewamy się /doczekać/ lepszych czasów. - zakończył swój wywiad
p. Staszys.

Wojewoda wileński płk. Bociański przyjął korespondenta "Lietuvos Aidasa" ze zwykłą Polakom grzecznością. Zna on dość dobrze różne krytyczne odezwania się o jego obecnej polityce w stosunku do Litwinów wileńskich. Wie co o tem mówi Radjo Kowieńskie. Jednak temi krytykami zbytnio się nie przejmuje, gdyż prowadzi w Wileńszczyźnie tylko taką politykę, jaką mu wskazuje Warszawa i jaka wynika jedynie z Konstytucji Państwa Polskiego i innych ustaw.

Płk. Bociański jest Poznańczykiem, a więc człowiekiem, który przeszedł pruską szkołę. Ta szkoła dyscypliny pozostawiła na nim swe ślady. Jest on stanowczy i lubi stawiać kropki nad "i". Rozmawiając z przedstawicielem prasy litewskiej formułuje on swe myśli i twierdzenia wyraźnie. Świadomie unika on poruszania kwestyj międzynarodowych lub dyplomatycznych, podkreślając, że mówi tylko o administrowanem przez siebie województwie i wewnętrznych sprawach Polski. Dla niego żadna kwestja wileńska nie istnieje. To już rzecz dyplomatów. W Wileńszczyźnie niema dla niego również żadnej kwestji specyficznej. Jest tylko kwestja narodowej mniejszości litewskiej, tylko kwestja obywateli Polski.

Od Litwinów wileńskich wojewoda wymaga 100-procentowej lojalności dla Państwa Polskiego i całkowitego uzgadniania działalności i statutów kulturalnych organizacyj litewskich z ustawami polskimi. W tym wypadku administracja polska nie będzie krępowała litewskiego języka i narodowej kultury litewskiej w Wileńszczyźnie. Nie mam nic przeciwko językowi i kulturze litewskiej - podkreślił kilkakrotnie Bociański, który sam żył pod rządami niemieckimi. Wojewoda będzie wymagał od Litwinów całkowitej lojalności obywatelskiej względem Polski i żadnych uchybień pod tym względem nie będzie tolerował.

Wojewoda rozumie, że uczucia Litwinów wileńskich kierują się ku Kownu. Mówiono mu, że ś.p.ksiądz Kraujalis otwarcie powiedział, że Litwini wileńscy nie mogą się wyrzec swego pragnienia połączenia się z Litwą. Jednak Polska nie może się na to zgodzić. Dlatego też wymaga od Litwinów lojalności, nietylko w słowach lecz i czynach.

Zamknięcie czytelnik "Rytasa" i T-stwa św. Kazimierza tłumaczył współpracownik wojewody naczelnik Bezpieczeństwa Birkenmayer czysto formalnymi motywami: mianowicie działalność czytelnik nie była uzgodniona z ich statutami. Opierając się również na danych statystycznych tłumaczył Birkemayer, że liczba prywatnych szkół litewskich jest jeszcze znacznie większa od liczby wskazanej w ostatnich czasach przez prasę litewską, a mianowicie: święciański "Rytas" ma jeszcze 16 szkół, w pow. wileńsko-trockim - 3 szkoły, wreszcie "Kultura" ma nienaruszone 4 szkoły, razem 23 litewskie szkoły prywatne. Litewskim potrzebom oświatowym służą również państwowe szkoły polskie z językiem litewskim. Szkoły te są trzech typów: a/. z nieobowiązkowym językiem litewskim jedynie dla chętnych jako nadliczbowy, b/. szkoła typu utrakwistycznego z językami litewskim i polskim i c/. z litewskim językiem wykładowym wyjąwszy język polski; historję i geografję Polski. Według powiatów szkoły te przedstawiają się liczebnie jak następuje: w woj. białostockim A. - 18 szkół B. - 3 szkoły C. - 16 szkół; w woj. nowogródzkim - A. - 3 szkoły, B. - 2 szkoły, C - 1 szkoła; w pow. święciańskim: - A. - 32 szkoły B. - 39 szkół, C - 19 szkół.; w pow. wileńsko-trockim - A. - 13 szkoły - B. - 19, C - 11. Są to szkoły państwowe.

Wojewoda Bociański podkreślił kilkakrotnie, że wcale nie zamierza uciskać ani kultury ani języka litewskiego, mimo, że sam nie umie po litewsku, nie ma jednak nic przeciwko temu, jeżeli jakiś obywatel lojalny Litwin po litewsku doń przemówi. Wojewoda rozumie narodowe uczucia litewskie, które skłaniają się ku Kownu, lecz nie może tolerować żadnych "przerostów". Temi "przerostami" są w/g niego oddziały ZWW w Wileńszczyźnie, nielegalna literatura z Litwy, nielojalne nauczanie dzieci i wychowanie w litewskich szkołach i t.p. Tego administracja polska tolerować nie będzie.

Jeżeli dotychczasowe środki administracyjne nie wystarczą, to wypadnie kierować sprawę do sądu, a to będzie o wiele bolesniejsze. Na powyższe uwagi wojewody korespondent "L.Aidasa" odpowiedział, wrażeniami jakich doświadczył ze spotkania z miejscowymi Litwinami, którzy twierdzili stanowczo, że zarzuty te są bezpodstawne, lub też stworzone przez ludzi złej woli. Oddziały ZWW. w Wileńszczyźnie nie są Litwinom znane. Co się zaś tyczy literatury stosuje się ona zawsze do wymagań władz. Litwini wileńscy poważnie przekonywali korespondenta "L.Aidasa", że sami dobrze rozumieją obowiązek swej obywatelskiej lojalności względem Państwa Polskiego i że chcą jedynie prowadzić swą pracę narodowo-kulturalną i mówić swym językiem, czemu sam wojewoda nie jest przeciwny.

Uwaga Redakcji "L.Aidasa": Oświadczeniom płk. Bocińskiego, jako przedstawiciela administracji nie możnaby nic zarzucić, gdyby nie były one sprzeczne z faktami. Wojewoda wymaga od Litwinów wileńskich stuprocentowej lojalności względem Państwa Polskiego i powiada, że nic niema przeciwko językowi i kulturze. Słusznie się żąda od obywateli lojalności, którym jej brakuje. Jakiż jednak sens akcentować potrzebę lojalności ze strony obywateli, którzy lojalność tę wykazują bez żadnych zakulisowych myśli, jak to oświadczył prezes Staszys. Co się tyczy litewskiej akcji kulturalnej w Wileńszczyźnie, to dla jej zagłuszenia nie szczędzi się najróżniejszych środków. Litwinom wileńskim zarzuca się cele, jakich oni wcale nie żywią. Opierając się na zmyślonych, niemających realnej podstawy zarzutach, polskie władze zamykają litewskie szkoły, czytelnie, wysiedlają i t.d. Zamknęły nawet trzy litewskie czytelnie w Koniuchach, Wielkich Kużach i Lubartach, gdzie czytelnie całkiem nie było. Płynie stąd wniosek, że jedno się mówi, a drugie się czyni. /A-8/37/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENNETRZNEJ I ZYCIE SPOLECZNE.

4/. DEKLARACJA REDAKTORÓW PISM LITENSKICH W SPRAWIE SYTUACJI PRASY W LITWIE. "L.Žinios" z 2.VI.1936 r. Redaktorzy szeregu pism ukazujących się na Litwie złożyli niedawno na ręce ministra Spr. Wewnętrznych następującą deklarację w sprawie sytuacji prasy:

Wskutek ostrego nadzoru nad prasą na zasadzie wydanej przed półrokiem ustawy, prasa nie może dobrze informować czytelników, w związku z czem szerzy się prasa zagraniczna. Ponadto czytelnicy czerpią informacje z zagranicznych rozgłośni radiowych. Zresztą wielu rzeczy i tak nie można ukryć.

Ponadto prasa jest zarzucona przymusowymi komunikatami, którym czytelnicy nie wierzą i które dużo kosztują. W tym stanie rzeczy łatwo szerzy się plotka. Komunikaty są drukowane anonimowo. Czytelnicy mają wrażenie, "że urzędy państwowe chcą się podszyć pod autorytet niezależnej prasy".

Redaktorzy proszą: o zmniejszenie komunikatów oficjalnych, o ich podpisywanie przez odpowiednie urzędy, o niezmuszanie dzienników do umieszczania artykułów przeciwnych ich ideologii. Podpisy: 1. "Lietuvos Žinios" - F. Bortkievičienė, "Rytas" - Dr. L. Bistras, "Dos Vort" - E. Grindberg, "Folksblat" - M. Sudarski, "Naujoji Romuva" - J. Keliuotis, "Lietuviu Ukininkas" - V. Oszkinis, "Ukininkas" - J. Matijonajtis, "Diena" - J. Petrenas, "Dzień Polski" - J. Jakubowski, "Kultura" - P. Leonas. /C-18/.P.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

5/. SZYKANOWANIE NAUCZYCIELA POLSKIEGO. "W pierwszej połowie maja w okolicach Żejm wezwano do policji nauczyciela prywatnego H. Jeleniewskiego i wszystkich rodziców dzieci z okolicy, które mogły i chciały uczyć się w domu po polsku. Niektórych rodziców zmuszono do podpisania podania o przyjęcie dzieci do szkoły lit. Poza tem kazano rodzicom unikać stosunków z Jeleniewskim.

